



# Die Fernsehkanzel

Transmisja telewizyjna z 07.02.2016 (Nr 1083)

## „Wieża Babel”

Autor: Pastor Wolfgang Wegert ©

*Kazanie: „Cała ziemia miała jeden język i jednakowe słowa. Podczas swojej wędrówki ze wschodu znaleźli równinę w kraju Synear i tam się osiedlili. I mówili jeden do drugiego: Nuże, wyrabiamy cegłę i wypalajmy ją w ogniu! I używali cegły zamiast kamienia, a smoły zamiast zaprawy. Potem rzekli: Nuże, zbudujmy sobie miasto i wieżę, której szczyt sięgałby aż do nieba, i uczynimy sobie imię, abyśmy nie rozproszyli się po całej ziemi! Wtedy zstąpił Pan, aby zobaczyć miasto i wieżę, które budowali ludzie. I rzekł Pan: Oto jeden lud i wszyscy mają jeden język, a to dopiero początek ich dzieła. Teraz już dla nich nic nie będzie niemożliwe, cokolwiek zamierzają uczynić. Przeto zstąpmy tam i pomieszajmy ich język, aby nikt nie rozumiał języka drugiego! I rozproszył ich Pan stamtąd po całej ziemi, i przestali budować miasto. Dlatego nazwano je Babel, bo tam pomieszzał Pan język całej ziemi i rozproszył ich stamtąd po całej powierzchni ziemi.”*  
(1 Mojżeszowa 11, 1-9)

Wieża Babel znajdowała się w krainie Synear (w.2). Jest to okolica, gdzie rządził Nimrod, jak to podano w rozdziale 10. Był pierwszym potężnym władcą na ziemi i pochodził z rodziny Chamów. Przy uważnym czytaniu pojawia się pytanie: Jak to możliwe, że w rozdziale 10 przedstawione są różne narody, które mają różne języki, podczas gdy w rozdziale 11 na samym początku jest zapis, że ziemia miała jeden język?

Te dwa sprawozdania nie są wcale sprzeczne, ale uzupełniają się. Jest oczywiste, że trzej bracia Sem, Cham i Jafet, oraz ich potomkowie na samym początku mówili tym samym językiem. Jak na dłoni potem przedstawiono w jaki sposób powstały różne języki i jak doszło do rozproszenia poprzez budowanie Wieży Babel.

### Pożądliwość serca

Zwróć uwagę na pożądliwość ludzi - werset 3: „Narobimy cegiel z gliny i wypalimy je w ogniu”.

Werset 4,6: „W ten sposób staniemy się sławni, a imię nasze nigdy nie zaginie na całej ziemi!” (tłumacz. Elberfelder), abyśmy nie byli rozproszeni po całej ziemi”.

---

Istnieją trzy rodzaje pożądlności serca:

### 1. Pragnienie stabilności

Cegły są czymś stałym. Wskazują na chęć zbudowania czegoś stałego. Werset 3: „*Chodźmy, narobimy cegiel z gliny i wypalimy je w ogniu.*” Cegły miały służyć za materiał budowlany, a smoła za zaprawę wiążącą kamienie”.

Jeśli spędzasz długi weekend na campingu, nie będziesz budował noclegu z cegieł. Wolisz zabrać ze sobą namiot. Ale jeśli chcesz mieszkać w jednym miejscu przez długi czas, dziesięciolecia, a nawet pokolenia, wówczas zbudujesz dom z cegieł. Są one symbolem trwałości i oznaczają stabilność. Wyraża się to poprzez myślenie „Jesteśmy tutaj, żeby zostać”.

### 2. Pragnienie wspólnoty (kult bożków)

Zbudowali oni miasto, aby razem żyć. Nie chcieli być rozproszeni. „*Potem powiedzieli: Chodźmy, zbudujemy sobie miasto i wieżę, której wierzchołek będzie sięgał samego nieba...i uczynimy sobie imię, abyśmy nie rozproszyli się po całej ziemi!*” (werset 4).

Poprzez to stwierdzenie sprzeciwili się porządkowi stworzenia Bożego. Ponieważ powiedział im: „*Rozradzajcie się i rozmnażajcie się, i napełniajcie ziemię, i czyńcie ją sobie poddaną*” (1 Mojżeszowa 1,28). Oni jednak zdecydowali się działać wbrew Bożemu przykazaniu, chociaż było im z pewnością znane, ponieważ pochodzili bezpośrednio od Noego. Kiedy ten ze swoją rodziną wyszedł z Arki, Bóg powtórzył to wezwanie: „*I pobłogosławił Bóg Noego i synów jego, i powiedział do nich: Rozradzajcie się i rozmnażajcie i napełniajcie ziemię.*” Jednak ludzie z Sinear zdecydowali się wystąpić przeciwko temu nakazowi: „*Nie, nie napełnimy ziemi, nie, nie podporządkujemy sobie ziemi. Wszyscy zamieszkamy razem i nazwiemy się sami! Stworzymy wielką kulturę i sprzeciwimy się przykazaniu Boga*”.

Z tego powodu zbudowali miasto ale to nie było jeszcze wszystko: oni chcieli też wieży. Wieże były wtedy powszechne, w sąsiednich okolicach życie towarzyskie toczyło się wokół wież. Wieża była miejscem ich kultu, miejscem ich religii, były jak kościoły na wiejskim placu. To oznacza, że zbudowali sobie miejsce kultu, w którym czcili nie Boga, ale chcieli czcić swoje bożki.

### 3. Pragnienie chwały

Chcieli uczynić sobie imię. Szukali poważania i czci. Chcieli, żeby chwalono ich osiągnięcia i z respektem i podziwem myślano o nich, kiedy by mówiono o ludziach z Sinear. Chcieli, żeby o nich mówiono: „*Czy znasz mieszkańców Sinear? Robią najlepsze cegły! Są one tak twarde, że można ich używać zamiast kamieni! Zbudowali nawet z nich miasto! Co za umiejętności inżynierskie! I jaka cywilizacja! Jaką mają mądrość, jaką świetność można zobaczyć we wszystkim co zrobili! Błogosławiony lud z Sinear!*” Zrobili to wszystko, aby uczynić sobie wielkie imię i być podziwianymi.

Z Abrahamem natomiast było natomiast całkiem inaczej. I rzekł Pan do Abrahama: „*Sprawię, że dasz początek wielkiemu narodowi, a Ja będę ci błogosławił. Twoje imię będzie wielkie, a ty sam będziesz się cieszył moim błogosławieństwem*” (1 Mojżeszowa 12,2).

Biblia Wupertalska dodaje do tego: „*Wyjaśnieniem celu ludów w czasach prehistorycznych było to co przyniosłoby im sławę i uratowałoby ich przed rozproszeniem. Narody chciały zostać razem. Dlatego stworzyli wspaniałe miejsce spotkań, zgromadzeń, aby pokazać jedność i przez wieżę być widocznymi dla każdego*”.

Spójrzmy teraz na wersety 5 do 10 to w nich opisana jest reakcja Boga na plany człowieka.

## **Boża odpowiedź na pożądlność człowieka**

Werset 5: „*Lecz oto Bóg zstąpił na ziemię, żeby zobaczyć miasto i wieżę, budowane przez ludzi*”.

Bóg zstąpił Co za ironia! Bóg jest wszędzie a jednak schodzi w dół. Tak mało znaczący i mały jest ich zamiar w oczach Boga! Powiedzieli: „*Zbudujemy wieżę, której wierzchołek będzie sięgał samego nieba!*” Jednak Bóg musiał zstąpić, aby zobaczyć wieżę!

Tak Bóg ocenił tą sprawę. I tak Bóg widzi nasze działanie. „*Dlaczego buntują się narody, po co te próżne knowania ludów? Głowy podnoszą królom ziemscy, łączą się z nami wielcy tego świata, przeciwko Panu i Jego Pomazańcowi. I mówią: Zrzućmy z siebie ich więzy i uwolnijmy się od ich jarzma. Lecz śmieje się Ten, co na niebie panuje, drwi sobie z nich Pan. Ale też przemówił do nich w swym gniewie i swoim zagniewaniem wprawił ich w osłupienie*” (Psalm 2,1-5).

1 Mojżeszowa 11,6: „*I rzekł Pan: Oto jeden lud i wszyscy mają jeden język, a to dopiero początek ich dzieła. Teraz już dla nich nic nie będzie niemożliwe, cokolwiek zamierzają uczynić!*”

Bóg, przez ludzi z Sinear i ich pracę nie był w żaden sposób zagrożony. On nie spojrział na nich z góry i nie powiedział: „Och człowieku, tego nie przewidziałem! Co ja teraz zrobię? Oni pokrzyżują moje plany i powstrzymają moje zamiary!

Bóg widział, że ich środki mogą być narzędziem zła. Aby temu zapobiec, sprawił w ich językach bezład. Uczynił to, aby ich uchronić przez czymś dla nich gorszym.

Szukali stabilności a Bóg zdestabilizował ich, gdy zesłał zamieszanie w językach.

Szukali wspólnoty, a Bóg sprawił, że się rozproszyli.

Chcieli mieć własną nazwę, a Bóg sam nazwał ich Babel czyli Zamęt.

Tak dokładnie jest przecież też z nami. Szukamy stabilności w życiu. I jest to takie dobre życzenie. Chcemy bezpieczeństwa, warunków ramowych i pracy, która zapewnia nam dobre utrzymanie. Bardzo chcemy być zdrowi, mieć spokój i żyć w trwałych stosunkach rodzinnych. Jak ludzie z Sinear szukamy społeczności, ponieważ nikt nie chce żyć w izolacji. Chcemy także oddawać cześć, ponieważ jesteśmy stworzeni jako czciciele. I życzymy sobie, mieć imię. Chcemy, aby dobrze o nas mówiono.

Jednak to wszystko próbujemy zdobyć w sztuczny sposób. Budujemy miasta i wieże. Szukamy naszego oparcia w pieniądzach lub w naszej żonie czy mężu. Szukamy wspólnoty poprzez hobby.

Czcimy materializm, nasze zdrowie, gwiazdy i gwiazdki. Nie różnimy się w istocie i rdzeniu od ludzi Sinear.

I Bóg wie o tym, On chce dać nam stabilność, chce dać nam wspólnotę i chce dać nam nawet wspaniałe imię. Droga w tę stronę nie przebiega w odłączeniu od Niego. Odpowiedź nie polega na budowie sztucznych miast i wież, ale z rezygnacji z własnych wysiłków i dzieł, i zwróceniu się do Jezusa Chrystusa w wierze, i w zaufaniu! Ponieważ jest zupełnie inny niż ludzie z Babel. On wcale nie przypomina ich i nas w swoim dążeniu. Podczas, gdy my podążamy za wielkim imieniem, On wszystko oddał dla nas.

Zostawił stabilność nieba. Pozostawił niewyobrażalną chwałę niebios, przyszedł na ziemię i urodził się w stajni. Władca wszechświata stał się uchodźcą. Całkowicie oddał swoje bezpieczeństwo i powiedział: „*I rzekł mu Jezus: lisy mają jamy i ptaki niebieskie gniazda, ale Syn człowieczy nie ma, gdzie by głowę skłonił*” (Ew. Mateusza 8, 20). Nie miał stałego miejsca zamieszkania.

Pozostawił także najlepszą wspólnotę, która w ogóle istnieje mianowicie z Ojcem i Duchem Świętym-, aby przyjąć ciało, jakie posiadamy. Stał się samotny.

W ogrodzie Gestemani modlił się sam. Piotr zaparł się Go. A potem na Krzyżu, kiedy oddał życie za grzeszników, nawet Ojciec opuścił Go, tak że Jezus zawołał: „*Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił?*” (Ew. Mateusza 27, 46).

Nie szukał własnego imienia i własnej czci. Ludzie budowali ku niebu, ale Chrystus zstąpił na dół. Budujemy, aby być wielkimi i być uznanymi, ale Chrystus zstąpił, aby nas zbawić. Szukał chwały i wspaniałości Ojca. Całkiem coś innego, niż ludzie z Babel, którzy mówili: „*Uczyńmy sobie wielkie imię*”.

Chrystus przyszedł z gorliwością, oddaniem i bezwzględny posuszeństwem, aby gloryfikować imię Ojca.

Szukamy wspólnoty w sztuczny sposób. Chrystus pozostawił społeczność, aby mieć wspólnotę, abyśmy mieli stabilność, abyśmy mieli prawdziwą społeczność, abyśmy nazywali się dziećmi Bożymi. Szukasz w swoim życiu stabilności i bezpieczeństwa?

Istnieje tylko w Jezusie Chrystusie! Szukasz społeczności? Można ją znaleźć tylko w Nim! Szukasz imienia? On nazywa ciebie dzieckiem Bożym! Amen!